

2. Braterstwo człowieka i ojcostwo Boga

Dzieci, które nie mają dobrych cech, edukacja, która nie ma na celu kształtowania charakteru i życie bez moralności, są próżne i całkowicie bezużyteczne. Człowiek, który nie ma spokoju umysłu i świat, w którym nie ma jasnego księżycy, są bezużyteczne i bezcelowe.

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia świętej atmy)!

Każdy element stworzenia na tym świecie ma charakterystyczną cechę i własny charakter. Jeśli któryś porzuci ten wyróżniający aspekt, zniszczy siebie. Oto kilka przykładów. Ogień ma zdolność i cechę spalania. Woda ma zdolność płynięcia. Ludzka natura jest cechą człowieka, a zwierzęcia – cechą bezduszości. Gdy zaniknie cecha spalania, nie możecie nazywać tego ogniem. Gdy zaniknie zdolność płynięcia, nie możecie tego nazywać wodą. Gdy zaniknie wewnętrzne widzenie, czyli podstawowa natura człowieka, nie możecie go nazywać człowiekiem. Gdy zewnętrzne widzenie, czyli bezdusznosc natura zaniknie, nie można mówić o zwierzęciu. Widzimy tu, że wszystko ma jakąś wrodzoną cechę i to ona jest wyznacznikiem życia danego elementu. Naturalną cechą ludzkiej istoty jest wewnętrzne widzenie. Zwierzę, z samej definicji, może patrzeć tylko na zewnątrz. Ktoś może mieć ludzką postać, ale jeśli ma tylko zewnętrzne widzenie i nie potrafi patrzeć do wnętrza, nie można nazywać go ludzką istotą. Będzie nazywany zwierzęciem. Ponieważ każdy z tych elementów wykazuje przypisaną mu cechę lub nosi ją jako przybranie, cechę tę nazywa się też dharma. Taka dharmę przyjmuje wiele różnych postaci. Gdy któryś z elementów wykracza ponad naturalną dharmę, czyli swoją charakterystyczną cechę i rozwija coś ponad normę, wtedy mówi się o promowaniu dharmy. Tak jak uczeń z określonej klasy dzięki swoim wysiłkom może zostać promowany do następnej klasy, osoba promująca własną dharmę i dążąca do czegoś wyższego i szlachetniejszego może zostać promowana na wyższy poziom. Kawałek żelaza bez życia, dzięki poddawaniu go obróbce cieplnej, może zostać przekształcony w użyteczne narzędzia.

Wprowadzając odpowiednie zmiany w kawałku nieobrobionego żelaza, który jest wart zaledwie kilka ann (1/16 rupii), możemy z niego wyprodukować zegarek wart 300 rupii. Zauważcie, że dana substancja nabiera wartości dzięki sanskarze, czyli zmianie, jakiej ją poddajemy, a nie dzięki wrodzonej wartości nieobrobionego materiału. Analogicznie, zwykła, prosta ludzka istota, dzięki towarzystwu wzniosłych istot, może wznieść się do poziomu paramahansy (urzeczywistnionej

duszy). Umysł ludzki aspiruje do takiej świętej mądrości, korzystając z narządów zmysłów. Umysł jednak nie jest zdolny rozróżniać między dobrem a złem. W tej sytuacji w sukurs przychodzi intelekt, wysuwając się przed umysł. W rzeczy samej, nawet intelekt nie może sam zdecydować, co jest dobre, a co złe, ale potrafi osądzić wszystko, co się mu przedłoży. W przypadku sędziego wiemy, że podejmuje on decyzję, czy coś jest właściwe lub niewłaściwe na podstawie przedstawionych mu faktów. Podobnie jest z intelektem, którego natura jest taka, że może zdecydować, czy coś jest dobre lub złe tylko w oparciu o fakty, które się mu przedłoży. Nie może on wykraczać poza fakty. Zachowanie się i praktykowanie dharmy to cecha umysłu, zaś decydowanie, co jest dobre, a co złe w oparciu o udostępnione fakty to cecha intelektu. Jednak w dzisiejszym świecie ten rodzaj inteligencji można podzielić na cztery różne kategorie. Są to: typ egoistyczny, typ egoistyczno-bezinteresowny, typ czysto bezinteresowny i typ oparty na atmie. Osoba pierwszego typu zawsze myśli o tym, co jest dla niej dobre i podejmuje decyzję dobrą dla siebie. Inteligencja ta jest podobna do inteligencji wrony. W dzisiejszym świecie jest ona powszechna i odnosi się do bardzo wielu ludzi.

Człowiek z drugiej kategorii, częściowo samolubny, częściowo bezinteresowny, myśli o swoim dobru i o dobru innych. Przejawia się to jako pospolity sposób życia. Ludzie z trzeciej kategorii, ci o bezinteresownej inteligencji, zawsze myślą o innych i uważają, że inni powinni dostąpić tego samego szczęścia, którego i oni pragną. Chcą, by inni wyzbyli się tego samego rodzaju smutku, którego i oni pragnęliby uniknąć. Dopóki pan karmi i dba o psa, dopóty pies będzie za nim chodził. Dopóki będziecie płacić pensję służącemu, dopóty pozostanie przy was i będzie wam służył. Jeśli nie okażecie czułości psu, nie dacie mu jedzenia i będziecie bić go kijem, nawet on was pogryzie. Jeśli nie zadbacie o służącego, jeśli będziecie trzymać go na dystans, przestanie wam służyć. Podobnie, jeśli dobrze życzycie innym, sami otrzymacie dobro, a jeśli innym życzycie źle, zło przyjdzie do was. Osoby tej trzeciej kategorii zawsze starają się czynić dobro dla innych, rozumiejąc, że ludzkie ciało dane jest po to, aby przynosiło pożytek innym. Ludzie o tym typie buddhi, intelektu zawsze czynią dobro i myślą, by czynić je innym.

Ludzie czwartej kategorii, ci typu atma buddhi, cały czas baczą na aspekt dharmy i konieczność jej ochrania. O sobie myślą jako o posłańcach Boga. Zapominając o własnych interesach, zawsze myślą o poświęcaniu i czynieniu dobra dla reszty świata. W tej kategorii kierują się jedynie prawdą w swoich decyzjach o tym, co jest dobre, a co złe. Inni nie mają prawa podejmować takich decyzji. Właśnie w tym kontekście nasze śruti (pisma wedyjskie) stwierdzają: *Satjannasti paro dharma* (nie ma dharmy wyższej niż przestrzeganie prawdy). Słońce i księżyc świecą właśnie dzięki prawdzie. Dzięki prawdzie ziemia obraca się dookoła własnej osi. Dzięki prawdzie świat ciągle trwa taki, jaki jest. Prawda jest podstawą wszystkiego. Ale dzisiaj człowiek nie wierzy w prawdę i nie chce jej znać. Dzisiaj człowiek nie lubi prawdy. Zawsze cofa się przed nią, nawet gdy chodzi o prawdę dotyczącą jego samego. Boi się poznać taką prawdę.

Jak człowiek, który boi się prawdy tkwiącej w nim samym, może pójść ścieżką prawdy? Z trybuny jak papugi mówimy takie słowa jak prawda, prema (miłość), ahimsa (niekrzywdzenie), a na co dzień nie mamy wiary w prawdę, nie praktykujemy ahimsy i nie idziemy ścieżką buddhi. Współcześni młodzi ludzie muszą nauczyć się wcielać w życie takie słowa, a nie tylko bezsensownie je wypowiadać.

Życie człowieka zależy od trzech rzeczy: jego słów, jego myśli i jego czynów. Pragnienia, które rodzą się w człowieku, wyraża on i zachowuje w pamięci. Podstawą powstawania myśli jest umysł. Myśl przychodząca do głowy jest przedstawiana światu w postaci wypowiedzianych słów. Gdy już wypowiedzicie te słowa i ujawnicie myśl, która przysłała do głowy, kolej na działanie, które wcieli ją w życie. Człowiek będzie mógł rozpoznać swoją prawdziwą naturę tylko wtedy, gdy istnieje zgodność myśli, słów i czynów. Punję (zasługi wynikające z dobrych czynów) uzyskujemy, gdy te trzy rzeczy – myśli, słowa i czyny – potrafimy poprowadzić właściwą ścieżką. Ale gdy skierujemy je na niewłaściwą ścieżkę, zapracujemy na grzech. Wynika stąd jasny wniosek, że myśli, słowa i czyny są podstawą dobra i zła. Aby oczyścić myśli, słowa i czyny, powinniśmy podjąć jakiś rodzaj sadhany (duchowej praktyki). Powinniśmy dołożyć starań, aby doprowadzić myśli, słowa i czyny do wzajemnej harmonii. Właśnie to należy rozumieć w stwierdzeniu, że właściwym przedmiotem badań ludzkości jest człowiek. Powinniśmy zbadać, czy dzisiaj występuje ten rodzaj ludzkiej natury, czy go nie ma.

Koszty wszystkich rzeczy na tym świecie ciągle rosną, ale wartość człowieka ciągle maleje. Ponieważ człowiek nie ma szczęścia rozumieć prawdziwej wartości ludzkiej natury, sam postępuje tak, że powoduje stopniowe ubywanie wartości ludzkiej istoty. Przede wszystkim powinniśmy starać się oczyścić i uszlachetnić myśli przychodzące do głowy. Gdy myśli zaczną napływać wam do głowy, powinniście poświęcić przynajmniej kilka minut na zbadanie, czy są one dobre, czy złe, czy przysłużą się krajowi, czy będą pomocne społeczności, w której żyjecie, czy nie.

Uczniowie i studenci!

Gdy tylko myśli pojawią się w waszej głowie, musicie poświęcić trochę czasu, aby sprawdzić, czy są one dobre, czy złe. Jeśli są złe, musicie natychmiast je odsunąć od siebie; jeśli są to dobre myśli, musicie spróbować je rozwinąć. Gdy zobaczymy, że na polu wyrosła ciernista roślina, usuwamy ją natychmiast, ale gdy pojawi się dobre drzewo owocowe, staramy się o nie zadbać i wspierać jego wzrost. Podobnie, gdy na polu serca kiełkują złe idee, musicie wyrwać je i wyrzucać. Tak jak nasiona wyrastają na wielkie drzewa, tak człowiek powinien starać się wzrastać i w końcu stać się Madhawą (Bogiem). Na obu tych ścieżkach podstawowe znaczenie mają własne cechy. Promocja dobrych cech zależy od sposobu, w jaki je rozwijacie i pielęgnujecie zarówno w materii nieożywionej jak i w istotach żywych. Wszystko, co rodzi się na tym świecie, musi się zmieniać. Zmiana jest naturalną cechą wszystkich rzeczy rodzących się na tym świecie. Jak rzeczy, które co chwilę zmieniają się, mogą dać ludziom trwałe szczęście? Trwałe szczęście i błogość można

otrzymać tylko z trwałych rzeczy, a nie ze zmiennych. Dzisiaj przede wszystkim powinniśmy podjąć starania o uczynienie świętymi myśli, które przychodzą nam do głowy. Młodym ludziom przychodzą do głowy bezsensowne myśli wszelkiego rodzaju. Wielką pomocą dla tych, którzy miewają takie myśli i idee, są święte idee. Człowiek nie zaznaje odpoczynku i spokoju. Człowiek, który cierpi na te braki, może wydatnie sobie pomóc rozważaniem takich świętych idei. Nasze święte pisma nakazują karma kandę, czyli ścieżkę pracy, dzięki której będziemy mogli żywić dobre idee i święte myśli. Ciało nie otrzymaliśmy tylko po to, aby jeść rano, po południu i wieczorem. Ciało musimy uświęcić dobrą pracą w nakazanych porach. Czas, działanie i obowiązek trzeba traktować jako pierwszoplanową odpowiedzialność człowieka.

Święte powiedzenia istnieją w naszych starożytnych tekstach od niepamiętnych czasów. Nie jest dobrze, że zapominamy o nich i nie przykładamy do nich wagi. Nie ma lepszej drogi do wyzwolenia człowieka niż uświęcanie myśli, słów i czynów. Uczniowie, zastanawiając się, dlaczego podejmują naukę, dochodzą do wniosku, że po to, aby zdobyć taki czy inny stopień lub zapewnić sobie taką czy inną pracę lub stanowisko. Dlatego też cały czas myślą o tym, co uzyskają dzięki wykształceniu i stopniom, o które się ubiegają. Nie jest to właściwa postawa. Uczeń czy student powinien raczej zastanawiać się, jak zdobyty stopień może wykorzystać dla dobra społeczeństwa i kraju, w którym mieszka, lub jak sam może być użyteczny dla innych. Życie powinno być procesem dawania i brania, a nie czymś podobnym do ruchu jednokierunkowego, w którym cały czas znajdujecie się na pozycji otrzymującego. Niestety, wszystkie gałęzie edukacji zdają się nie mieć w sobie żadnej esencji. Jawią się jako coś, co pozwala nam jedynie przetrwać na tym świecie. Dobra edukacja to taka, która obejmuje zarówno sprawy doczesne, jak i duchowe. Dzięki edukacji przychodzi pokora, dzięki takiej pokorze dostępujemy prawa do nabycia dobrych cech, a dzięki temu prawu możemy zapewnić sobie dostatek. Mając dostatek, będziecie mogli iść ścieżką dharmy, a idąc tą ścieżką dostąpić szczęścia na tym świecie i w świecie duchowym.

Uczniowie i studenci!

Nie myślcie i nie łudźcie się, że edukacja służy temu jednemu celowi – zebraniu o środki do życia. Pamiętajcie, że wykształcenie, które otrzymujecie, powinno pozwolić wam robić coś dobrego dla społeczeństwa, w którym żyjecie, i świata, na którym się urodziliście. Tak jak na niebie pojawiają się błyskawice, gdy zbiorą się chmury, tak też edukacji powinna towarzyszyć mądrość niczym blask błyskawicy. Tylko wtedy, gdy tak święta mądrość jaśnieje w chmurach waszego serca, wasza edukacja pozwoli wam czynić jakieś dobro i w jakiś sposób służyć innym ludziom.

Dzisiaj uważamy, że edukacja jest tym, czego uczymy się w szkole, w koledżu albo na uniwersytecie. Jest to niewłaściwe. Cały wszechświat jest dla nas miejscem edukacji. Robotnik, rolnik czy biznesmen musi na tym świecie nauczyć się bardzo wielu rzeczy. Faktycznie, w każdej chwili uczymy się wielu rzeczy, niezależnie jaki zawód wykonujemy. W istocie, rodzaj edukacji, który nazwalibyśmy wiedzą ogólną, jest niezmiernie ważny w naszym życiu. Oto mały przykład. Weźmy

przypadek studenta, który uzyskał stopień magistra i żeni się z dziewczyną, która uzyskała licencjat. Z czasem rodzi się im syn. Gdy syn przeziębii się lub dostanie gorączki, oboje będą bardzo się denerwować, nie wiedząc, co począć. Zabiorą syna do szpitala. Jaki pożytek z magisterium czy licencjatu, jeśli nie potraficie poradzić sobie w sytuacji, gdy wasze dziecko zachoruje? Znaczy to, że jeśli na co dzień chcecie poradzić sobie z podobnymi sytuacjami, nie musicie zdobywać licencjatu w medycynie, lecz musicie nabyć, obok wiedzy z wybranego przedmiotu, także wiedzy ogólnej. Najważniejszą rzeczą dla pobierającego nauki jest zrozumienie, co w codziennym życiu jest dla niego najważniejsze. Zastanówmy się. Jeśli chcemy zdobyć licencjat, możemy kupić podręczniki, uczyć się z nich w domu i zdać egzaminy. Po co więc iść w tym celu do koledżu? Idąc do koledżu, macie towarzystwo różnego rodzaju studentów o rozmaitych postawach. Przebywając z nimi zdobywacie dyscyplinę, dzięki której będziecie zdolni stawić czoła sytuacjom, z którymi możecie się spotkać. Otrzymując pozytywne oceny z przedmiotów takich jak fizyka, chemia, zoologia czy botanika możecie zdobyć promocję do następnej klasy, ale istnieje coś, co stanowi podstawę wszystkich tych przedmiotów. Jest nią dyscyplina. Jeśli nie nabędziecie niezbędnych kwalifikacji w tym szerokim przedmiocie, nie będzie pożytku z dobrych ocen w szczegółowych przedmiotach. Nasi uczniowie i studenci powinni zwracać uwagę na ten aspekt. Nie szkodzi nawet, jeśli nie otrzymacie pozytywnych ocen, ale powinniście przestrzegać właściwej dyscypliny i baczyć, by nie mieć obniżonej oceny z zachowania. Powinniście starać się okazywać szacunek nauczycielom. Powinniście dążyć do zadowolenia swoim zachowaniem nauczycieli.

Prahlada powiedział, że ten, kto uczy samych podstaw edukacji, jest prawdziwym nauczycielem, a ten, kto mówi wam, że wszystko, co macie robić, to osiągnąć boskość, jest prawdziwym ojcem. Takiego nauczyciela i takiego ojca macie szukać. Niestety, dzisiaj nie macie dostępu ani do takich nauczycieli, ani takich ojców. Dzisiejsi nauczyciele sami nie idą właściwą ścieżką, a przez to także uczniowie, którzy uczą się od nich, nie kroczą właściwą ścieżką. W istocie, obie strony oszukują społeczności, w których żyją. W waszym wieku, kiedy jesteście jeszcze młodzi, święte myśli, które powstają w waszych głowach, i święte doświadczenia, przez jakie przechodzicie, określą waszą przyszłość. Młodzieniec imieniem Mohandas Karamchand oglądał inscenizację o Hariścadrze¹, z której dowiedział się o wadze prawdy. Wrócił do matki i powiedział jej, że w swoim życiu będzie trzymał się prawdy. Dzięki trzymaniu się prawdy Mohandas Karmachand stał się znany jako Mahatma Gandhi. Już za jego czasów istnieli nauczyciele, którzy chcieli sprowadzić Gandhego na złe ścieżki. Ale Gandhidzi nie ulegał namowom. Pozostał wierny prawdzie, dzięki czemu ostatecznie odniósł sukces, chociaż oznaczało to nieposłuszeństwo wobec nauczycieli.

¹ Hariścandra – mityczny król, który wstawił się pobożnością, sprawiedliwością i bezwzględny przestrzeganiem prawdy. Utraciwszy królestwo, żonę i syna, popadł w niewolę, zamieszkał na cmentarzu, lecz nigdy nie wyrzekł się prawdy i dharmy, za co bogowie go hojnie wynagrodzili.

Może się zdarzyć, że również dzisiaj jacyś nauczyciele będą próbowali skierować was na złą ścieżkę. Jeśli wasze sumienie podpowiada wam, że jest to zła ścieżka, lepiej będzie dla was, gdy nie posłuchacie poleceń takiego nauczyciela i będziecie trzymać się prawej ścieżki. Filmy, sztuki teatralne i plakaty, które dzisiaj się pokazuje i wystawia, wypaczają wasze umysły oraz niszczą samą ludzką naturę i słodycz waszego serca. Na skutek destrukcyjnego wpływu tego, co oglądacie, rodzą się w was złe myśli. Czyste i niezachwiane umysły ludzi ulegają zmianie i psują się pod wpływem otaczającej atmosfery. Ten rodzaj powabu jest bardzo przelotny i nigdy nie jest prawdziwy. Te sztuczne uroki mogą przynieść nam wielkie szkody. Mogą też być przyczyną wielu wypadków. Ponieważ jest wiele takich zdarzeń w waszym codziennym życiu, muszę powiedzieć wam o najbardziej powszechnych. Niektóre osoby, aby udać się do biblioteki, do koledżu, albo wypełnić jakiś inny obowiązek, jadą motocyklem przez bazar. Osoba, która kieruje motocyklem musi skupiać uwagę na jeździe i musi baczyć, by dojechać do celu bez szkody dla innych. Musi się koncentrować na bezpiecznym dotarciu do celu. Ale młodzi ludzie nie przestrzegają tego obowiązku. Jadą z dużą szybkością i nie koncentrują się na jeździe. Kierują natomiast uwagę na plakaty na murach i powodują wypadek, uderzając w samochód lub inny pojazd. Jedynym skutkiem tego plakatu jest wyrządzona szkoda.

Muszę w tym miejscu opowiedzieć o wypadkach, które rzeczywiście się zdarzały. W Kerali występowały liczne wypadki autobusowe. Sprawa ta była omawiana na posiedzeniu stanowego rządu. Wielu ludzi wskazywało przyczyny tego stanu rzeczy. Rząd, biorąc pod uwagę opinie ludzi, próbował wielu środków zaradczych, ale nie zmniejszyło to liczby wypadków. Gdy odwiedziłem Triwandrum i przebywałem w domu pewnego odpowiedzialnego człowieka, on zadał mi pytanie, dlaczego, mimo że zrobili tak wiele, wypadków nie ubyło. Dałem na pozór trywialną odpowiedź. Natychmiast wdrożono tę sugestię i wypadki przestały się zdarzać. Wcześniej w stanie Kerali kobiety zaapelowały do władz o specjalny przywilej rezerwowania dla nich miejsc w przedniej części autobusów, tuż za kierowcą. W ten sposób mogły podróżować wygodniej, unikając silniejszych wstrząsów na tylnych siedzeniach. W tej sytuacji kierowca cały czas spoglądał w lusterko, by oglądać kobiety, a to prowadziło do licznych wypadków. Widzicie, ile szkody wyrządzał tak głupi pociąg kierowcy.

Człowiek dzisiaj dopuszcza i pielęgnuje głupie myśli. Takie myśli przychodzą do głowy młodym ludziom, którzy są przyszłymi obywatelami tego kraju, przez co stają się zdrajcami własnego kraju. Dzisiaj nazywacie się uczniami i studentami, ale faktycznie nie szukacie widzi, lecz materialnych przyjemności.

Uczniowie i studenci!

Powinniście odstawić naśladowanie, a rozwinąć własną wewnętrzną siłę. Zdajemy się być uzależnieni od naśladowania we wszystkim – od zachowania po sposób ubierania się i mówienia. Macie własne życie, własne pragnienia i własny umysł. Idąc w ślady czyjegoś umysłu i postępowania zamieniacie się po prostu w niewolników. Jesteście niezależnymi osobami. Skąd wywodzi się słowo

swatantra (wolność) i jakie jest jego znaczenie? Macie wolność myślenia, czyli swećcę. Słowo swećca jest złożeniem swa i icća (własne i pragnienie). Podążacie za własnymi pragnieniami, a nie za pragnieniami innych. Przyjrzyjcie się dobrze swoim pragnieniom i dobrze się nad nimi zastanówcie. Jeśli uznacie, że określone pragnienie jest dobre, kierujcie się nim, ale jeśli myślicie, że jest złe, porzućcie je. Niestety, człowiek dzisiaj nie podejmuje takich kroków. Zawsze jest gotów i próbuje naśladować innych.

To, co widzicie oczami, nie może być ostateczną prawdą. Wasz wzrok widzi całe stworzenie. Skoro całe stworzenie stanowi to, co widzicie, staje się tym, który widzi. Gdy samo oko staje się tym, które jest widziane, wtedy intelekt staje się tym, który widzi. Oto przykład. Wszyscy siedzicie tutaj. Tutaj są wasze uszy. Tutaj są wasze oczy. Jeśli w tej chwili wasz umysł rozmyśla o czymś w waszej wiosce, to mimo że jesteście tutaj i wasze uszy są tutaj, nie będziecie w stanie usłyszeć tego, co mówi Swami. Mimo że wasze oczy są tutaj, nie będziecie mogli widzieć tego, co znajduje się przed wami. Zatem jeśli umysł znajduje się gdzie indziej, to nawet gdy narządy zmysłów są tutaj, nie mogą funkcjonować jako te, które widzą lub słyszą. Ale niekiedy nawet umysł bywa widziany, a intelekt staje się widzącym. W niektórych przypadkach także intelekt staje się widzianym, a atma widzącą. Zatem świadkiem wszystkiego jest atma i nic ponad nią. Intelekt jest użyteczny dla was jako widzący tylko w stosunku do spraw materialnych. W rzeczy samej jest on znacznie wyższy rangą niż narządy zmysłów.

Oto małe opowiadanie. W pewnej wiosce niewidomy zaprzyjaźnił się z chromym. Niewidomy miał nogi, a chromy – oczy. Chromy siedział na ramionach niewidomego a widząc drogę, kierował niewidomego. Niewidomy miał nogi i używał ich do poruszania się. W ten sposób chodzili i zebrali, przemieszczając się z wioski do wioski. Któregoś dnia, w pół drogi do kolejnej wioski chromy zauważył kupę dużych ogórków. Powiedział: „Bracie, z lewej strony jest wiele ogórków. Jeśli nieznacznie zjemy, możemy wziąć kilka i pójść dalej”. Niewidomy zauważył, że skoro jest tam tak dużo ogórków, jest mało prawdopodobne, by nie były jakoś strzeżone. Trzeba się zastanowić, zanim podejmiemy bliżej. Chromy odpowiedział, że nie ma żadnego płotu ani innego zabezpieczenia. Niewidomy zasugerował, że może jest gdzieś stróż pilnujący zbiorów. Chromy stwierdził, że nie ma ani płotu, ani stróża pilnującego ogórków. Chciał podejść i zjeść trochę ogórków. Niewidomy jednak uznał, że gdyby ogórki były naprawdę dobre, nie zostałyby pozostawione w takiej ilości bez ochrony. Z pewnością są gorzkie i nie nadają się do jedzenia. Widzimy, że w tym przypadku intelekt funkcjonował, a narządy zmysłowe nie. Gdy spróbowali ogórków, stwierdzili, że rzeczywiście są gorzkie. Z tego opowiadania wynika, że intelekt stoi wyżej niż narządy zmysłów. Atma stoi jeszcze wyżej niż intelekt. Podporządkowanie się nakazom najwyższej atmy nazywa się swećcą. Zmieniliśmy to słowo na wolność – ten rodzaj wolności, którym cieszą się zwierzęta.

Uczniowie i studenci!

Wszyscy mamy postać manawy (człowieka). Mamy postać ludzkiej istoty. Mamy wyższą inteligencję, ale nawet korzystając z niej, ciągle więdziemy niskie życie. To nie mieści się w prawdziwej naturze ludzkiej istoty. Wasze pragnienia i myśli powinny sięgać poziomu świętości i dobra. Cały świat powinniście postrzegać jako zbiór braci i sióstr. Żyjąc w rodzinie ludzkości powinniście rozumieć i doświadczać braterstwa człowieka i ojcostwa Boga. W takim duchu powinni żyć wszyscy ludzie. Możemy powiedzieć, że kiedy będziecie te idee praktykować i głosić je światu, ponownie ustanowicie chwałę tego kraju. Nasze Wedy i śastry dają nam odpowiedzi na takie pytania: jak człowiek powinien żyć, jak powinien się zachowywać i jak powinien umierać.

Narodziny nie są dla człowieka ważne. W ciągu swojego życia powinien on rozwijać dobry umysł i dobre myśli i takie powinien mieć w godzinie śmierci. Śmierć dla człowieka jest ważniejsza niż narodziny. Wasze ponowne narodziny określa rodzaj śmierci w tym życiu. Jeśli chcecie dobrego odrodzenia i dobrego następnego życia, musicie też pragnąć dobrej śmierci. Nie powinniśmy umierać marną śmiercią, niczym pies.

Nie powinniśmy poświęcać życia na spełnianie bezsensownych i zmysłowych pragnień. Zmysły powinny stać się naszymi niewolnikami, a nie my ich niewolnikami. Gdy stajemy się niewolnikami zmysłów, stajemy się też niewolnikami całego świata. Jaką siłę możemy sobie przypisywać, gdy stajemy się niewolnikami zmysłów? Powinniśmy być panami naszych sług, a nie służyć tym sługom. Dzisiaj powinniśmy zadawać sobie pytanie, czy żyjemy w naszym domu jako pan, czy jako służący. Służący może wiedzieć i móc wam powiedzieć, gdzie w domu znajdują się pewne zewnętrzne rzeczy. Ale pan domu, znając artykuły codziennego użytku, wie też, gdzie są przechowywane cenne rzeczy. Wie, gdzie każda cenna rzecz jest zamknięta. Dzisiaj mówimy o wielu rzeczach, które w stosunku do nas są zewnętrzne, ale nie potrafimy rozpoznać cennego ducha, który znajduje się w sercu. Żyjemy więc jak służący w domu ciała, a nie jak jego pan. Jeśli rzeczywiście jesteście panami domu, w którym mieszkamy, dlaczego nie jesteście świadomi dobrych idei i myśli, które są w nas? Bóg nie jest czymś poza wami. Jest wewnątrz was. Podobnie, grzech nie jest czymś zewnętrznym w stosunku do was. Jest wynikiem waszych poczynań. Z chwilą, gdy zrozumiecie te dwie prawdy, nie będziecie już sługami waszych narządów zmysłowych. To one będą wam służyć.

Uczniowie i studenci!

Rzeczy, o których tutaj słyszycie, muszą być głoszone w społeczeństwie, a wy musicie wcielać je w życie. Jeśli chcecie, by lampa oświetlała wszystkie miejsca, powinniście postawić ją wysoko. Jak będzie oświetlać otoczenie, jeśli umieścicie ją w dołku? Dlatego też święte idee obecne wewnątrz was powinny mierzyć wysoko, być na poczesnym miejscu, tak by cały świat mógł je widzieć. Nie powinniście umieszczać ich w dołku serca i doprowadzać do ich zastoju.

Nasze ciało jest jak maszyna. Mamy maszynę w postaci radia, przez które słuchamy wielu programów. Skąd one pochodzą? Czy radio je generuje, czy są wytwarzane gdzie indziej? Programy te są tworzone w różnych stacjach nadawczych i są przesyłane do nas drogą radiową. Radio nie wytwarza programów. Podobnie, gdy słuchamy myśli i idei wypowiedzianych przez jakąś osobę, musimy rozumieć, że nie pochodzą one z jej ust. Są one przekazywane przez nią po wytworzeniu w sercu. Ta osoba tylko przesyła je niczym radio. Istnieje źródło, skąd dźwięki pochodzą. Radio jest tylko instrumentem, przez który te fale dźwiękowe są wysyłane do nas. Ludzkie ciało jest jak to radio. Źródłem jest atma i w niej, w atmie, wytwarzane są wszystkie idee i myśli. Możecie zapytać, czym są dobre myśli i złe myśli, skoro wszystkie pochodzą ze świętej atmy. Ale dlaczego klasyfikujecie myśli na dobre i złe? Podczas strojenia radia popełniacie błąd. Myśl, której chcecie wysłuchać, to jedno, a stacja, do której się dostrajacie, to co innego. Ale to nie wszystko. Abyście mogli wysłuchać pożądanej audycji, właściwy powinien być też sposób, w jaki się dostrajacie. Taka trudność pojawia się, gdy wasze postępowanie nie jest zgodne z pragnieniami. Chcemy słuchać jednej stacji, a dostrajamy się do innej. W waszych działaniach powinniście kierować się takimi świętymi ideami, które chcielibyście wspierać i które chcielibyście pielęgnować w swoim umyśle. Znaczący to, że wszystko, co robicie, musi wspierać takie święte idee. Idei i myśli nie można nazwać dobrymi, jeśli są dobre tylko dla was. Będą dobre tylko wtedy, gdy są dobre dla całego świata.

W człowieku istnieją cztery rodzaje pragnień, które przejawiają się w jego postawach. Jedną to traktowanie wad innych tak samo jak własnych i wypowiedzianie się na tej podstawie. Drugą postawę charakteryzuje mówienie o własnej dobroci i o wadach u innych. Trzeci rodzaj ludzi mówi o własnych zaletach i zaletach innych. Czwarty rodzaj to ludzie, którzy przypisują sobie dobro, którego w nich nie ma, a innych posądzają o wady, których w nich nie ma. Ten rodzaj jest najgorszy ze wszystkich. Dzisiaj musimy podjąć zdecydowane wysiłki, aby wykorzenić tę czwartą postawę. Idee, które chcemy głosić światu, musimy stosować w praktyce.

Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!

Gdy Śankaraczarja postanowił rozpowszechnić swoją filozofię w całym kraju, zrobił to tylko z czterema uczniami. Obecnie wystarczy, jeśli w każdym koledżu znajdzie się dziesięciu uczniów, którzy zechcą praktykować i głosić te idee reszcie świata. Każdy uczeń powinien spróbować podjąć takie postanowienie.

Te letnie seminaria w Ooty² organizujemy nie bez kozery. Gdy rozpoczynają się letnie wakacje, uczniowie planują na ten czas rozmaite rzeczy i mają wiele pomysłów. Chcą przyjemnie spędzić wakacje. Mogą poddać się tym pragnieniom i zmarnować czas. Okazji do złego spożytkowania dostępnych warunków jest pod dostatkiem. Marnowanie czasu to jak marnowanie życia. Aby zapobiec waszemu

² Ooty – Utakamand (ang. Ootacamund, w skr. Ooty), miasto na południu Indii w stanie Tamilnadu, w masywie górskim Nilgiri, Błękitne Góry.

marnowaniu czasu, staramy się zamienić te wakacje (ang.: holidays) na święta (ang.: holy days) w tym świętym miejscu. W tym świętym okresie powinniście rozwinąć święte i dobre idee i przygotować się na przekazywanie ich tym, z którymi się spotykacie. Od jutra będziemy omawiali jakiś konkretny temat, taki jak Mahabharata, Bhagawata czy Ramajana, i umożliwimy wam przyjęcie świętych idei i pielęgnowanie świętych myśli. Dzisiaj jest wasz pierwszy dzień, w którym dałem wam wszystko niezbędne, co składa się na mocne fundamenty tego, co otrzymacie w pozostałych dniach. Aby zbytnio nie przeciągać tego dyskursu, kończę go.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.sssbpt.info/english/sum1976.htm>